Wydanie niedzielne | Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy | Numer zawiera 8 stron

WYDANIE DEGC | NIEDZIELA 16 LIPIEC 1933 | ROK II – NR. 193

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Burzliwe zajście na granicy austrjacko-bawarskiej

Próby uprowadzenia austrjackich strażników granicznych

Wiedeń, 15-go lipca.

Stosunki nad granicą austro-bawarską są bardzo naprężone. Wczoraj w austrjackiej ekspozyturze celnej na stacji bawarskiej Mittenwalde nieznani sprawcy zdarli afisz austrjacki. Z tego powodu doszło do burzliwej wymiany zdań między funkcjonarjuszami austrjackim i bawarskim.

Z miejscowości Leutasch, koło Kufsteinu, donoszą, że 2 osobników, podających się za turystów niemieckich, napadło na austrjackiego strażnika granicznego i usiłowało go zawlec na terytorjum Niemiec. Strażnik zdołał się wyrwać z rąk napastników, którzy po daniu 6 strzałów, uciekli zagranicę. Rzekomi turyści byli członkami oddziału szturmowego narodowo-socjalistycznego i mieli zamiar porwać strażnika, aby uzyskać wyznaczoną za to nagrodę w wysokości 150 marek.

Bawiący obecnie w Wiedniu przywódca Heimwehry dr. Steidle oświadczył współpracownikowi dziennika „Weltblatt", że drobne strzelaniny nad granicą tyrolsko-bawarską są rzeczą tak powszechną, iż nie zwracają na siebie szczególniejszej uwagi. W ostatnim czasie jednak wydarzają się poważniejsze napady i próby porwania obywateli austrjackich. Dotychczas udało się napędzić napastników i zabrać im mauzery. Na jednym z mauzerów można było wyczytać napis: „Dyrekcja policji w Monachjum". W Innsbrucku oświadczył dalej dr. Steidle — stoi stale w pogotowiu samolot wojskowy, uzbrojony w karabin maszynowy, celem uniemożliwienia niemieckich lotów propagandowych nad Austrją.



W Budapeszcie, stolicy Węgier, Zgromadzenie Narodowe na wspólnem posiedzeniu parlamentu węgierskiego i rady państwa dokonało wyboru stróżów królewskich insygnjów koronnych: korony św. Stefana, berła i jabłka. W tegorocznej uroczystości wzięli udział: regent państwa, rząd z premjerem, posłowie i senatorowie w komplecie, przedstawiciele arystokracji węgierskiej oraz korpus dyplomatyczny. Wybrani stróżowie przenoszą insygnja w skarbczyku do skarbca państwowego.

Zatonięcie okrętu

w chwili wodowania eskadry włoskiej

Montreal, 15-go lipca.

Na przyjęcie lotników włoskich wyległo dosłownie całe miasto. Wodowanie eskadry odbyło się **bez wypadku, a** tylko w chwili wodowania, **zatonął w okamgnieniu przybrzeżny okręt.** Dotąd nie wiadomo, czy są **ofiary w ludziach.** Jako przyczynę katastrofy określają **prze ładowanie pokładu.**

Kto wygrał?

Warszawa, 15-go lipca.

W trzecim dniu ciągnienia 3-ciej klasy Loterji Państwowej, padły wygrane na numery:

Numery oznaczone literą „p", wygrywają premję.

10,000 zł. 7477.

5,000 zł. 23213.

2,000 zł. 102058 1144526 115798.

1,000 zł. 92130 94058.

500 zł. 7928 14726 35371p 39217 80964 73913 61711 76132 71578 90904p 89233 103420 147290 101271.

400 zł. 5163 6424 18156 68416 68709 72057 77750 79158 87779 87392 99749 119469 112720 119562 117910 119914 128472 124422 1244169 140619 136304.

300 zł. 23271 33100 43374 67146 72123 120353 122117 122855 123307 125457 130101p 134356p 147186p 152421.

250 zł. 12218 17151 17962 21848 24108 26642 30885 31583 42346 48582 73107 87228 90029 95814 98890 98197 101618 107534 112360 131529 133480 135531 152820.

Powódź w Słowacji

Użhorod, 15-go lipca.

Z terenu wschodniej słowaczyzny nadchodzą **alarmujące wiadomości** o **groźnem wezbraniu rzek** Humene i Medzilaborce, które wystąpiły już z brzegów, **zalewając kilka wiosek.** Szkody są bardzo znaczne.

Gandhi inicjatorem

nowej kampanji nieposłuszeństwa

Londyn, 15-go lipca.

Gandhi zaskoczył swoich przyjaciół, w toku dalszego ciągu konferencji kongresu w Puna, propozycją **„indywidualnej kampanji nieposłuszeństwa"**, jakkolwiek ze wszystkich stron **doradzano mu zaniechanie tego systemu walki.** Realizacje swego projektu Gandhi wyobraża sobie w ten sposób, iż razem ze 100 swoimi zwolennikami **będzie się starał dostać do więzienia, aby znowu sympatję świata skierować na sprawę kongresu.** Przywódcy kongresu postanowili wobec tego **kampanię nieposłuszeństwa** prowadzić dalej i upoważnili Gandhiego do rokowań z wicekrólem Indyj.

Pakt Czterech

podpisany

Rzym, 15-go lipca.

Dziś w południe w Palazzo Venezia nastąpiło **podpisanie paktu 4-ch.** Aktu podpisania dokonali: Mussolini, ambasador francuski de Jouvenele, ambasador angielski Graham oraz ambasador niemiecki von Hassel.

Na Piazza Venezia, mimo wielkiego upału, **zgromadziły się olbrzymie tłumy,** wydając okrzyki na cześć Mussoliniego. Dzienniki południowe witają podpisanie układu, jako początek nowego okresu stosunków międzynarodowych oraz 10-cioletnią gwarancją pokoju dla Europy.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Straszna śmierć chłopca na oczach ojca

Echa tragicznego wypadku na „bieda-szybie"

19 marca br. jeden z licznych biedaszybów na polach należących do kopalni „Matylda" w Lipinach pochłonął ofiarę w osobie 12-letniego Leonharda Piechoty z Lipin (Szyb Marcina), który tragicznego dnia został zasypany spadającemi deskami i ziemią tak, że po przeszło godzinnej **pracy ratunkowej wydobyto go już bez życia.** Do odpowiedzialności pociągnięto inż. **Tadeusza Ullmana,** kierownika kopalni „Matylda", (wypadek zdarzył się na terenie, będącym własnością kopalni), bezrobotnych górników Augustyna, Józefa i Pawła Golców, którzy wybrali węgle z owego biedaszybu i zostawili go z nienależycie zabezpieczonym pokryciem, oraz sztygara kopalni „Matylda" Maksymiljana Pieczkę, który na wezwanie ojca ofiary rzekomo zwlekał z pomocą, tak, że praca ratunkowa się znacznie opóźniła.

Oskarżeni na piątkowej rozprawie w Król. Hucie wykazali całkowitą swą niewinność. Inż. Ullman wyjaśnił, że teren należy wprawdzie do kopalni „Matylda", został jednak wydzierżawiony, tak, że nie ponosi on jako kierownik kopalni już żadnej odpowiedzialności. Pozatem biedaszyby zostały w październiku przez kopalnię zasypane, a niebezpieczny ten teren zaopatrzony w kilka tablic ostrzegawczych.

Bezrobotni zaś górnicy **Augustyn, Józef i Paweł G. przyznali się, że z powodu nędzy wybrali z tego właśnie biedaszybu węgiel, lecz miało to miejsce 14 i 15 marca br., więc kilka dni przed wypadkiem, a pozatem zabezpieczyli oni szyb ten tak, że wypadek ten nie mógł się stać wskutek ich winy. Sztygar Pieczka podał, że dniem tragicznym była niedziela, z powodu czego nie było robotników w kopalni, a szukanie sanitarjusza oraz przygotowanie przyrządów ratunkowych wymagało 15 minut czasu, tak, że spóźnienie się na miejsce wypadku jest usprawiedliwione, a o zwlekaniu pomocy mowy być nie może.** Tłumaczenia się oskarżonych zostały w czasie rozprawy w zupełności potwierdzone przez szereg zawezwanych świadków.

Również zeznania ojca śp. Leonharda nie dały żadnego wyniku co do winy o**skarżonych. Opisał on trudną pracę ratunkową, podjętą przez niego zaraz po nieszczęściu. Syn jego żył jeszcze przez dłuższy czas i wzywał ustawicznie zrozpaczonego ojca. Jednakże wąskość szybu, w którym mogła się tylko jedna osoba pomieścić, utrudniała pomoc w najwyższym stopniu, tem więcej, że nieszczęśliwy chłopiec był zasypany deskami i ziemią.** Straszna była powolna jego śmierć niemal w oczach bezsilnego ojca.

Jasny obraz tragicznego wypadku przedstawił sądowi **14-letni Antończyk z Lipin,** który owego dnia wybrał się **z śp. Leonhardem, oraz z niejakim Augustynem Hendlem na niebezpieczny teren tych biedaszybów.** Zeznał on, że ów biedaszyb **był zakryty cienkiemi deskami, a na nich usypano małą warstwę ziemi, tak, że istnienie na tem miejscu szybu było zupełnie niewidoczne.** Jako pierwszy przebiegł przez niebezpieczne miejsce Hendel, przyczem jedna deska się załamała, a H. wpadł jedną nogą w szyb, ale szczęśliwie się wydostał z niego. W następnych chwilach śp. L. usunął jeszcze jedną deskę i wspólnie wrzucali do **otwartego już dołu mniejsze i większe kamienie przezco podpora, zabezpieczająca szyb przed zawaleniem się została usunięta i nagle ziemia i z nią biedna ofiara wpadli do 10 mtr. głębokiego szybu, pociągając za sobą deski i ziemię. Hendel i świadek uszli szczęśliwie, a ostatni powiadomił natychmiast ojca zasypanego o wypadku.**

Po ukończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Rolecki, zazna**czając, że rozprawa dała zupełnie inny obraz wypadku niż dochodzenia poprzednie, dlatego też nie może popierać aktu oskarżenia i wnosi o uwolnienie oskarżonych.** Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i uwolnił **wszystkich oskarżonych od winy i kary.** W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że śp. Leonhard P. **padł ofiarą własnej nieostrożności.**

Niedziela **16** Lipca 1933	
	Dziś: N. M. P. Szkapl.
	Jutro: Aleks., Marc.
	Wschód słońca: g. 3 m. 55
	Zachód: g. 20 m. 16
	Długość dnia: g. 16 m. 21

KINA:

Katowice: Capitol „Mata Hari". Casino „Mokra parada" i „Pułkownik i jego sługa". Colosseum „Czarny kapitan" i „Kobieta z Monte Carlo". Palace „Raj ukradziony". Rialto „Przedziwna sprawa Klary Dean". Union „Kapitan djabeł" i „W sidłach zdrajców". Dębina „Noce portowe" i „Marynarz wbrew woli".

Król. Huta: Apollo „Miłość i hazard" oraz „Jeździec bez trwogi". Colosseum „Szalony karnawał" i „Eskadra straceńców". Roxy „Pogromcy nieba" i „Flip i Flap, ich dole i niedole".

Bielsko: Apollo „Złoty moloch". Miejskie w Białej „Żeń się ze mną".

RADJO:

Niedziela, 16 lipca 1933 r.

Katowice. 10,30 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,15 Poranek muzyczny. 12,30 Transmisja z Gdyni uroczystości „Święta Straży Przedniej". 13,15 D. c. poranku muzycznego. 14 Koncert z płyt. 15,05 Koncert. 15,25 Recital fortepianowy. 16 Radjotecnika dla młodzieży. 16,15 Opowiadanie dla dzieci. 16,30 „Budowa robotniczych osiedli podmiejskich". 16,45 Audycja regionalna. 17,30 Arje i pieśni. 18,10 Rozmaitości. 18,30 „Na falach jeziora". 19 Słuchowisko. 19,40 Muzyka lekka. 20 Transmisja z Gdyni zakończenia „Święta Straży Przedniej". 21,10 „Na wesołej fali lwowskiej". 22 Recital śpiewaczy. W przerwie komunikaty sportowe. 22,25 Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic. Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22,45—23 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6,15 Koncert. 12 Koncert. 16 Koncert. 20 Koncert. 21 Słuchowisko. 22,40 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6,30 Gimnastyka i rozmaitości. 7 Koncert. 8,30 Utwory organowe. 10 Zjazd śpiewaczy. 11,20 i 12,05 Koncert. 16 Audycja ludowa. 17,30 Pieśni. 19 Muzyka wojskowa. 20,05 Operetka. 22,20 Pieśni.

Półmiljonowa pożyczka

na zatrudnienie bezrobotnych w Siemianowicach

W piątek, 14 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Kom. Rady Miejskiej w Siemianowicach, na którem zapadła uchwała zaciągnięcia **z Funduszu Pracy pożyczki** w wysokości **500.000 zł.** na przebudowę wodociągów **miasta.** Uchwała Kom. Rady Miejskiej przesłana zostanie **Radzie Wojewódzkiej** do **zatwierdzenia,** poczem Główny Zarząd Funduszu Pracy **podyktuje warunki tej pożyczki.** Amortyzacja pożyczki w stosunku rocznym wynosić będzie 25.000 zł., **oprocentowanie zaś 10.000 zł.** Przy przebudowie wodociągów miasta, otrzyma **około 200 robotników (bezrobotnych) pracę.**

Tydzień szedł pieszo na rozprawę sądową

Nieprzewidziane skutki wybryku

22 października ub. roku zbrodnicza ręka przeciągnęła wieczorem przez **ul. Krakusa** w **Król. Hucie 3 mm. silny drut w wysokości 1.60 mtr.** Jadący swego czasu tam rowerzysta Robert Nowak z Nowego Bytomia dzięki tylko szczęśliwemu przypadkowi **uszedł śmierci.** Policja ujęła jako sprawcę bezrobotnego Pa**wła Gawlika z Król. Huty. obecnie zamieszkałego w Lublińcu.**

W sobotę Gawlik stanął przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie, by odpowiadać za zbrodniczy ten czyn. Nie zjawił się jednak główny świadek **Rudolf Cyba,** znajdujący się obecnie **w przytułku dla bezdomnych w Król. Hucie,** który rozpoznał swego czasu w oskarżonym sprawcę tej zbrodni. Ze względu na to, że oskarżony, nie mając pieniędzy, **przybył pieszo na rozprawę (szedł cały tydzień),** przewodniczący Sądu, sędzia p. Broj zarządził **natychmiastowe przymusowe przyprowadzenie świadka.** Daremny trud, policja nigdzie go znaleźć nie mogła. Dlatego też Sąd na wniosek prokuratora **odroczył rozprawę celem poszukania i przymusowego doprowadzenia tegoż świadka.** Ciekawi jesteśmy, czy na następną rozprawę zjawi się **oskarżony po raz drugi pieszo**

Kupiec konkurentem

mennicy państwowej

Policja śledcza w Król. Hucie natrafiła na ślad niebezpiecznej i dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy banknotów 100-złotowych, do której należy wybitny „działacz" Jan Rabisz z Świętochłowic, ujęty swego czasu w Zabrzu za podrabianie 20 i 50-złotowych banknotów. Członkiem tej szajki jest kupiec Jan Kwaśny z Król. Huty (ul. Mickiewicza 31), który zdołał już puścić w obieg jeden podrobiony banknot 100 zł., a u którego w czasie rewizji domowej znaleziono drugi falsyfikat.

Sport na Śląsku

CO PRZYNOSI DZISIEJSZA NIEDZIELA.

Piłka nożna:

Liga państwowa: Garbarnia — Ruch, Podgórze — Wisła, Warszawianka — Czarni, Legja — Pogoń, 22 pp. Siedlce — ŁKS.

Na Śląsku: Odra Szarlej — Wawel Nowa Wieś, Haller Wielk. Hajduki — Kresy, WKS. — IKS. Tarn. Góry.

Spotkania towarzyskie: AKS — ZPS Król. Huta, Orzeł — Naprzód Katowice, KS. Bytków — KS. „25" Wełnowiec, Jedność Michałkowice — KS. „07" Siemianowice, Iskra — Sarmatia Będzin, Pogoń Nowy Bytom — KS. Bohumin.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE O MISTRZOSTWO POLSKI W MYSŁOWICACH.

Powyższe zawody motocyklowe o mistrzostwo torowe Polski odbędą się dziś nieodwołanie na torze mysłowickim o godz. 15. W ramach wyścigów przewidziana jest również część międzynarodowa wyścigów wraz z mistrzostwami narodów słowiańskich.

GARKAWIENKO — GRABOWSKI.

Sensacyjna walka dwóch olbrzymów.

Dziś w niedzielę w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o srebrny puhar m. Katowic, rozgrywającego się w Cyrku Sportowym w Katowicach, specjalne zainteresowanie budzi walka Grabowskiego i Garkawienki.

Duże zainteresowanie budzi również decydująca walka klasycznych zapaśników Szczerbińskiego z Krauzerem. Student Bielewicz spotka się z brutalnym Syberyjczykiem Gromowem. Miazio staje do decydującej walki z Polisem. Ponadto po raz pierwszy w tym sezonie odbędzie się na ringu Cyrku Sportowego walka amerykańska. Specjalista w tej niebezpiecznej walce Gruzin Kwariani staje do spotkania z Chorwatem Stoikiczem.

Początek zawodów o godz. 20 min. 30

Mistrz świata Sztekker wezwał wszystkich atletów.

Sobotnie walki zapaśnicze w Cyrku Sportowym obfitowały znów w szereg niespodzianek, przyczem atrakcję wieczoru stanowiło spotkanie pomiędzy Gromowem i Grabowskim o 100 zł. premji.

W pierwszej parze zmierzyli się **Koehler** (Niemcy) — **Kwariani** (Gruzja). Technicznie lepiej prezentował się Kwariani, lecz za niedozwolone chwyty otrzymuje ostrzeżenie. Wynik remisowy. Znajdujący się w rewelacyjnej formie mistrz świata Garkawienko kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa bowiem ambitny Czech Wieloch już w 2 min. z młynka legł na obie łopatki.

Niespodziewane zwycięstwo odniósł Krauser w spotkaniu z **Kawanem.** Przez 11 prawie min. Krauser znajdował się w nelsonie i ostatniemi siłami wyrwał się z 32 min. morderczego chwytu.

Natychmiast **Krauzer przystąpił do kontrataku i przerzutem przygwoździł Kawana na obie łopatki.** Ręce Kawana zostały dopiero po 5 min. rozerwane, gdyż kurcz splótł mu je.

Spotkanie Szczerbińskiego z Bielewiczem należało znów do b. ładnych, stojące na wysokim poziomie technicznym. Wynik po 21 min. remisowy.

Ogólne zainteresowanie wzbudziła walka Gromowa z Grabowskim o 100 zł. premję Gromowa, którą Grom. ofiarował w razie gdy go pokona Grabowski bez nelsona. Nie obeszło się naturalnie bez emocji. Jednak i tym razem Gromow musiał skapitulować i to w 24 min. kluczem z odwrotnego pasa.

*

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zapowiedział swój przyjazd do Katowic Teodor Sztekker, dwukrotny mistrz świata.

Posterunek policji zagrożony przez powódź

Katastrofalne oberwanie się chmury

W nocy na 15 bm. nad Czantorją i okolicą na Śląsku Cieszyńskim przeszła niezwykle silne ulewa. Około godz. 3 ranem **nastąpiło nagle oberwanie się chmury nad górą Czantorją,** wskutek czego rzeka Końcówka **wystąpiła z brzegów.**

Wskutek wylewu rzeki kilka **domów oraz posterunek policji zagrożony został przez powódź.** W akcji ratunkowej brała m. in. rów udział straż z Cieszyna.

Pozatem wskutek ulewy w Ustroniu wystąpiła z brzegów **rzeka Wisła i Młynka.** Stan wody dochodzi ponad **metr,** przyczem zagrożonych było **kilka domów oraz jedna fabryka.**

Wśród letników, przebywających b. licznie w tej okolicy, powstała **wielka panika,** która skończyła się dopiero po kilku godzinach, gdy wezbrane wody zaczęły opadać, pozostawiając po sobie **wielkie spustoszenie na polach,** w ogrodach i **na drogach, które częściowo zostały zniszczone.**

W Godziszowie zaskoczona została w lesie pewna **rodzina cygańska, która zdołano jenak uratować.** Tor kolejowy między **Goleszowem a Ustroniem został częściowo uszkodzony.** Ruch kolejowy wobec tego wstrzymano **na przeciąg 12 godzin.**

Dalsze wiadomości o wielkich spustoszeniach, spowodowanych burzą i ulewą nadchodzą. Trudno opisać co się działo **tej strasznej nocy w pięknych i cichych zakątkach górskich Śląska Cieszyńskiego,** nawiedzonych nienotowaną od dawna **ulewą.**

70 długich godzin w obliczu śmierci

Dwa tragiczne wypadki w Tatrach

Z Zakopanego donoszą: Wyprawa Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego do Kaczej Doliny, która wyruszyła przed dwoma dniami, z powodu tragicznego wypadku jaki tam zaszedł 11 bm., powróciła do Zakopanego. Szczegóły tragedji są następujące: śp. Tomek, słuchacz praw Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz panna Perausówna, córka dyrektora browaru w Krakowie, wracali z czeskiej strony Tatr przez przełęcz Żłobistą ku Dolinie Kaczej. Przy schodzeniu ze Żłobistego prowadzący p. Resausównę śp. Tomek odpadł od ściany i runął w przepaść. Jego towarzyszka przez 70 godzin na małej półce skalnej wzywała ratunku. Z ciężkiej sytuacji uwolniło ją dopiero przybyłe na pomoc pogotowie, które ją sprowadziło na dół i odesłało do Zakopanego. Życiu jej nic nie grozi. Zwłoki śp. Tomka po wielkich trudach sprowadzono do strażnicy, po czeskiej stronie, a następnie do Zakopanego.

W piątek zaalarmowano tatrzańskie pogotowie ratunkowe, że na stoku Międzymuszowieckiego nad Morskiem Okiem, ktoś woła o ratunek. Pogotowie pospieszyło na miejsce wypadku, gdzie znaleziono niejakiego Franciszka Matznera z Pragi Czeskiej, w stanie dosyć ciężkim. Okazuje się, że turysta czeski, zdążający do Czarnego Stawu nad Morskiem Okiem, stoczył się 60 metrów w dół i odniósł obrażenia. Przewieziono go do szpitala. Życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi.



„Garibaldi" — nowy film włoski ukaże się niebawem na ekranach kin. Film przedstawia sceny z walk wyzwoleńczych powstańców włoskich z wojskowemi załogami francuskiemi z roku 1860.

Przedostatni etap

włoskiej eskadry

Z Montrealu donoszą, że w sobotę o godz. 16,45 czasu środkowo-europejskiego, eskadra włoskich aeroplanów wystartowała do 7 etapu lotu, z Montrealu w kierunku do Chicago.

Kartel cementowy kapituluje

Z Warsawy donoszą:

Na piątkowem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omawiano również sytuację w przemyśle cementowym a to ze względu na **politykę kartelu cementowego,** który opiera się od dłuższego czasu żądaniom co do obniżki cen. Jak donoszą z kół zbliżonych do rządu **rozwiązanie kartelu cementowego jest kwestją niedługiego czasu.** Wiadomość ta pojawiła się 15 bm. w południe. Natomiast popołudniu stało się wiadome, że **właśnie w piątek równocześnie z komitetem ekonomicznym odbyło się specjalne posiedzenie kartelu cementowego, na którem uchwalono zastosować się do cen zalecanych przez rząd w lutym i stoso[illegible] te ceny do końca roku.** Wypadek jest bardzo charakterystyczny, pokazuje się bowiem, że w polityce kartelowej **wystarczy energiczne stanowisko rządu, aby nawet najoporniejsze kartele zmusić [illegible] ustępstw.**

Ramię do góry

powszechnym niemieckim sposobem powitania

Z Berlina donoszą:

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick wydał wszystkim podwładnym władzom i urzędom następujące polecenie:

„Ponieważ **partje zostały w Niemczech zniesione,** a ogólny zarząd całem państwem spoczywa w ręku kanclerza Hitlera, należy, wprowadzony przez niego sposób powitania, **uznać za powszechny niemiecki sposób powitania.** W ten sposób **łączność** całego niemieckiego narodu z jego wodzem **będzie i zewnętrznie okazywana.**

Również i w tym wypadku **stan urzędniczy musi iść na czele narodu.**

Dlatego, aby wprowadzić **jednostajny sposób postępowania,** zarządzam:

1) Wszyscy urzędnicy i robotnicy pozdrawiają się w służbie i w obrębie budynków urzędowych przez podniesienie prawego ramienia,

2) urzędnicy w mundurach pozdrawiają się w sposób wojskowy. **O ile jednak są bez nakrycia głowy — pozdrawiają się przez podniesienie prawego ramienia.**

3) **urzędnicy mają zachowywać się analogicznie i poza służbą".**

Ciekawe, która ręka ma być użyta do brania łapówek, gdyż — jak to donosiliśmy, — w Niemczech mnożą się **afery korupcyjne urzędników.** (Przyp. Red.)

Samolot niemiecki

nad Salzburgiem

Z Wiednia donoszą:

15 bm. o g. 17 samolot zaopatrzony w wyraźny znak hitlerowski, leciał nad Salzburgiem i rozrzucał odezwy, podpisane przez zbiegłych z Austrji przywódców narodowo-socjalistycznych. Odezwy zawierały osobiste inwektywy przeciwko kanclerzowi Dollfussowi.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie obradowała w piątek komisja dla spraw handlu, na której rozpatrywano sprawę ryczałtowania podatku przemysłowego. Sprawa będzie załatwiona w drodze okólnika. — Również ma być zniesiony przymus w sprawie kupowania przez uczniów książek w sklepach szkolnych.

•

— Polski minister Spraw Zagranicznych podpisał nominację radcy Beliny-Prażmowskiego na konsula w Leningradzie, oraz radcy Sosińskiego na konsula w Kijowie.

•

— W ciagu obrad popołudniowych gabinet Rzeszy przyjął jednogłośnie ustawę o umowie konkordatowej między Rzeszą niemiecką a Stolicą Apostolską, parafowanej w dniu 8 bm. w Rzymie.

•

— Niemiecki minister pracy zawiadomił wszystkich powierników pracy, iż kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej wydało rozkaz cofnięcia wszystkich zarządzeń bojkotowych w stosunku do dzienników mieszczańskich.

*

— Na wyraźne życzenie Hitlera, mają złożyć mandaty posłanki, zasiadujące w dawniejszych frakcjach centrowych. Pozatem mają być usunięci z parlamentu działacze chrześcijańskich związków zawodowych oraz posłowie, liczący ponad 60 lat.

•

— W Wilhelmshafen skazano kupca żyda Bonema na 4 miesiące więzienia za rozpowszechnianie wiadomości o okrucieństwach w Niemczech.

•

— W Paryżu odbywa się kongres socjalistów, od tkórego wyniku zależy ostatecznie taktyka socjalistów francuskich w parlamencie a więc losy rządu Daladiera

•

— Rokowania prowadzone przez ekspertów amerykańskich, kanadyjskich, argentyńskich i australijskich z ekspertami państw naddunajskich zakończyły się zawarciem układu, na mocy którego państwa naddunajskie będą mogły eksportować rocznie 45 miljonów korcy zboża, a w razie obfitych zbiorów — 50 miljonów.

Podwyżka rent

dla górników we Francji

Senat francuski zatwierdził projekt ustawy o podwyższeniu rent górniczych na starość z 5.000 franków do 5.500 fr.

Jednocześnie zatwierdzona została ustawa o rencie inwalidzkiej dla górników. Ustawa ta przewiduje, że wszyscy górnicy będą mogli po 3 lata pracy otrzymać rentę inwalidzką na wypadek choroby, lub kalectwa, pozbawiającego zdolności do pracy od 66%.

Obie te ustawy mają duże znaczenie dla wielkiej liczby górników polskich, zatrudnionych we Francji, względem których mają również pełne zastosowanie.

Głowa ostatniego cara na Kremlu

Ojciec Heljodor, słynny w swoim czasie zakonnik prawosławny, wprowadzony na dwór cesarski przez Rasputina ogłasza obecnie swoje pamiętniki z czasu rewolucji bolszewickiej i upadku monarchji rosyjskiej.

„W roku 1918 — pisze ojciec Heljodor — otrzymałem rozkaz petersburskiego sowietu, by natychmiast udać się do Ekaterinburga. W mieście tem przebywał w owym czasie car Mikołaj II wraz z najbliższem otoczeniem. Żołnierze wprowadzili mnie do jego domu.

Po kilku stopniach schodów wszedłem do niewielkiego pokoju zawalonego od góry do dołu charakterystycznemi kuframi i walizami. Przeszedłem tedy do następnego, w którym znajdował się car z carową.

Nie poznali mnie jednak, gdyż byłem już w owym czasie w ubraniu cywilnem i ogolony. Car przyglądał mi się długo nieufnie, niby nasłanemu szpiegowi. Carowa jednak, po chwili poznała mnie.

— Ależ to ojciec Heljodor, zawołała do męża!

Car uśmiechnął się niedowierzająco i pokiwał głową. Nie wierzył mi w dalszym ciągu. Starałem mu się przypomnieć. Zacząłem opowiadać o tem, jak zostałem w swoim czasie przedstawiony przez Rasputina. Począł sobie powoli przypominać szczegóły i wreszcie podał mi rękę.

— Cieszę się niezmiernie, że was tutaj widzę, powiedział. Potem pytał o moją ostatnią podróż do Stanów Zjednoczonych. Chciał się dowiedzieć, jakie przyjęcie zgotowano nowemu ambasadorowi delegowanemu do Stanów przez nowy rząd republikański. Musiałem mu opowiedzieć ze wszystkiemi szczegółami Nie mogłem zataić, że przyjęcie to było naprawdę imponujące i że republikański ambasador Bachmetiew przyjęty był z wielkim entuzjazmem.

Car posmutniał i widać było, że nic nie chce ze mną dalej rozmawiać. Wówczas wyłożyłem na stół przyniesione ze sobą podarunki świąteczne. Zbliżała się bowiem Wielkanoc.

Zobaczywszy co przyniosłem, car uśmiechnął się smutnie. Zrozumiał. W Rosji bowiem przynosi się święcone do wię-

Więc wszyscy mają mnie za straco-

zienia drogim osobom.

nego więźnia? — wyszeptał.

Potem zaczął narzekać na to wieczne transportowanie go z miejsca na miejsce.

— Dzieci są jeszcze w Tobolsku, użalał się, a my tutaj sami! Chciałem już odejść, więc spytałem cara i carową, czy życzą sobie, abym coś powiedział krewnym przy najbliższem spotkaniu. Oboje opuścili głowy. Carowa zagryzła wargi, car zaś wyszeptał pobladłemi ustami.

— Powiedzcie im, że... ich pozdrawiam.

Ta moja ostatnia audjencja u cesarskiej pary trwała trzydzieści pięć minut. Na podwórzu oczekiwał mnie zniecierpliwiony Wojkow, późniejszy poseł sowiecki w Warszawie, zastrzelony przez emigranta rosyjskiego... Wojkow spytał mnie, czy mogę przysiąc, że widziałem naprawdę ostatniego Romanowa.

Widocznie bolszewicy sami nie wierzyli, czy mają do czynienia z carem, czy z kimś podstawionym. Nie zastanawiając się potwierdziłem autentyczność cesarskiej pary. Niewiara nowych władz rewolucyjnych w autentyczność cara pochodziła zapewne stąd, że po całym kraju kursowały tysiące pogłosek i legend o rzekomej ucieczce cara do Niemiec, o żołnierzu, który był sobowtorem cesarskim, a który się „poświęcił". Chcieli już wtedy zamordować i nie mieli pewności, czy car jest autentyczny, wzięli więc mnie, który znałem go bardzo dobrze i przez długi czas obcowałem z carską rodziną, dla dokonania konfrontacji".

Ta konfrontacja przypieczętowała los carskiej rodziny.

O rok później, w dniu 16 kwietniu byłem przyjęty na Kremlu, Starałem się o wyjazd z Sowietów i pragnąłem wyjechać jak najprędzej. Przyjął mnie dygnitarz, którego nazwiska nie wymieniam. Dygnitarz przypomniał sobie widocznie, kto jestem, bo po pewnej chwili poprosił mnie z sobą. Poszedłem. Droga prowadziła przez szereg korytarzy, wdół i wgórę po schodach, po istnym labiryncie przejść. Wreszcie znalazłem się w jakiejś mrocznej sali. Dygnitarz ów wyjął wtedy pęk kluczy i otworzył niepozorne drzwi, umieszczone w jednej ze ścian. Oczom moim ukazał się niezwykły widok.

Oto pokój ten był kopją widzianego przeze mnie salonu w dalekim Ekatierinoburgu. Tak samo zawalony od góry do dołu kuframi, walizkami, paczkami i najprzeróżniejszemi węzełkami. Wszystko było mi znane. Tak samo ułożone, takiej samej barwy i pochodzenia.

Dygnitarz jednak zachował największą niespodziankę na później.

Oto w jednym rogu pokoju stał dziwny przedmiot, nakryty suknem. Dygnitarz mój podszedł do tego przedmiotu, przywołał mnie bliżej i odsłonił ciężką pokrywę sukienną.

Na małym stoliku ujrzałem wtedy klosz szklany, taki, jakie się spotyka w muzeach. W kloszu tym zobaczyłem zabalsamowaną głowę ostatniego cara.

Zamiast lewego oka widoczna była olbrzymia rana.

Stałem jak skamieniały przed tem straszliwem szklanem okiem prawem, które pozostało i patrzyło na mnie z niemym wyrzutem.

Rozległ się przytłumiony śmiech mojego cicerone.

— Czy widział pan?

— Tak, odpowiedziałem, widziałem!

Wówczas zasłonił szklany klosz z głową ostatniego z carów Rosji i poszedł przedemną przodem ku wyjściu.

Już zamykając drzwi, zapytał sarkastycznie:

— I cóż to takiego pan u nas zobaczył?

— Co? Odpowiedziałem. Aha, widziałem jakieś kufry, paczki...

— I nic więcej? pytał dalej natarczywie. Nic więcej?

— Nie, nic więcej, odpowiedziałem z wściekłością.

Tak opuściłem ową posępną komnatę grozy, o nic już nie pytany. Potem wyjechałem z kraju i osiadłem w Stanach Zjednoczonych. Ale tego spojrzenia pośmiertnego cara nie zapomnę przez resztę mego życia.



172

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Klimczok, ścigany przez żandarmów został ranny. Przed pościgiem ukryła go baronowa Helmfeldowa umieściwszy go w starym pawilonie. Mąż Eugenji Helmfeldowej, podejrzewając ją o ukrywanie Klimczoka, nie odstępował jej ani na chwilę, uniemożliwiając jej dostarczanie Klimczokowi pożywienia.

*

Był to pastuszek, który kręcił się po podwórzu, a którego przywołała do siebie Eugenja.

— Frącku — zawołała na niego — chodź tylko do mnie! Oto masz czeskiego. Daję ci go za to, że oddasz ten list podług rozkazu i że będziesz milczał. Rozumiesz?

Chłopak schował pieniądz do kieszeni, wielkiemi okrągłemi oczyma przypatrywał się głupkowato Eugenji i kiwnął głową.

— Dokąd mam zanieść ten liścik?

— Do lasku, Frącku. Przecież znasz ten lasek i okrągły pawilon przy stawie.

Chłopak skinął głową.

— Pójdziesz więc tam i zapukasz do drzwi. Temu panu, który ci otworzy, oddasz ten list i pokłonisz się pięknie od wielmożnej pani baronowej. Powiesz, że wszystko napisano w liście. Rozumiesz?

Chłopak skinął poraz drugi.

Ze względów ostrożności, kazała Eugenja chłopakowi jeszcze raz powtórzyć, co miał powiedzieć.

— A nikomu w świecie nic o tem nie wspomnisz! Nikomu też nie pokażesz tego listu! Nikt o tem nie powinien wiedzieć. Urządź się tak mądrze, żeby cię nikt nie spostrzegł.

Chłopak przyobiecał, że z polecenia wywiąże się jaknajlepiej i popędził.

Eugenja uspokojona wróciła do domu.

— Bogu dzięki, przynajmniej Klimczok będzie miał wiadomość odemnie! — pomyślała i odetchnęła z uczuciem ulgi.

O tym samym czasie pędził Frącek do pawilonu. Chciał się pospieszyć i wywiązać z polecenia. Rozkaz samej wielmożnej pani baronowej był mu oczywiście świętym. Był to zaszczyt, na który chciał zasłużyć pod każdym względem.

Miało jednak stać się inaczej. Właśnie zapał, z jakim wziął się do dzieła, miał mu zaszkodzić. Chłopak przesadzał w środkach ostrożności. Właśnie bojaźliwość, z jaką oglądając się na wszystkie strony, czaił się i skradał między krzakami, zwróciła uwagę barona, który właśnie wracał do pałacu. Frącek pomiarkował za późno, że wielmożny pan baron śledził go oczyma. Chciał więc dać drapaka. Ale głos barona zatrzymał go na miejscu.

Za chwilę Helmfeld trzymał już chłopaka za uszy.

— Co ty znowu wyprawiasz, ladaco? — krzyknął surowo na Frącka, który drżał z obawy. — Znowu chcesz pewnie wybrać młode z gniazda, albo kraść owoc?

— He, ty łobuzie! Dlaczego to tak czaisz się przed ludźmi! O dziesięć mil można poznać po tobie, że masz nieczyste sumienie!

U Frącka dusza siedziała na ramieniu.

Pochwycony i targany za uszy przez barona, wił się i uniewinniał, że nie chciał wybierać gniazd, ani kraść owocu.

Lecz baron nie puszczał go z ręki.

— Więc jakie trzymają ci się figle? Nic dobrego po tobie spodziewać się nie można, niecnoto!

Frącek rozpłakał się, bo za nic w świecie nie chciał zdradzić tajemnicy. Nieszczęśliwy traf jednak zrządził, że Frąckowi przy szamotaniu się z baronem, wypadł liścik z podartej kieszeni spencerka. Biedny chłopak z przerażenia omal nie upadł na ziemię.

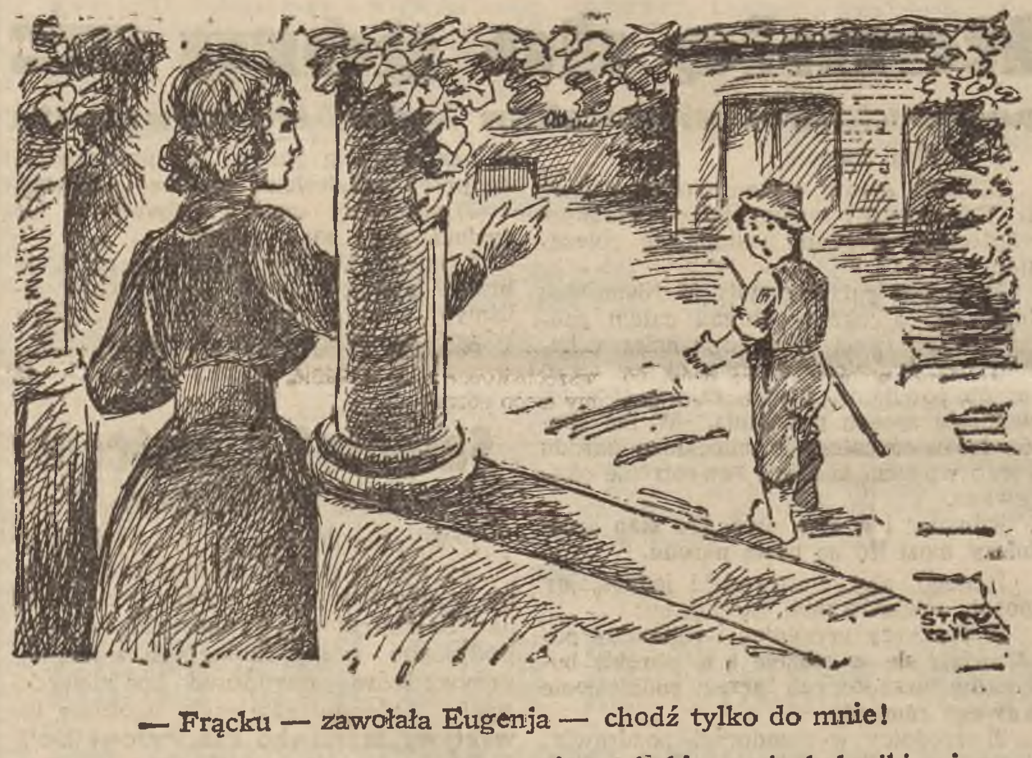
Baron schylił się i szybkim ruchem podniósł list z ziemi. Oczy błyszczały mu złowieszczo.

— A co to jest, wisusie? — syczał baron przez zaciśnięte zęby. — List? Kto ci go wręczył i komu masz go odnieść?

Baron pomiarkował, że święci się coś podejrzanego.

Chłopak widział, że na nic zdadzą się wybiegi. Nie pozostawało mu nic więcej, jak przyznać się do prawdy, bo to jedyny był sposób, w jaki mógł się uchronić od nowej kary.

— List... ten list... dała mi... wielmożna pani! — mówił z głośnym płaczem. — A ja... ja... miałem go zanieść



— Frącku — zawołała Eugenja — chodź tylko do mnie!

do lasku... i oddać... pewnemu panu... w pawilonie... obok stawu! A nie miałem o tem wspominać... nikomu. Dostałem też czeskiego, od wielmożnej pani! — dokończył, zalewając się wciąż łzami.

Baron skamieniał. Koperta była jeszcze wilgotna. Baron nie potrzebował jej rozrywać, tylko mógł ją odkleić.

Oczy barona zabłysły złowrogim blaskiem, gdy wzrok przesuwał po wyrazach napisanych w liście.

List brzmiał, jak następuje:

„Najdroższy!

Mąż mój strzeże mnie od wczoraj argusowemi oczyma. Nie mogłam więc w żaden sposób przybyć do ciebie i przynieść ci pożywienia. Żal mi błogich chwil, jakie mogłam spędzić przy twoim boku. Mąż czuwał nademną nawet podczas nocy, bo obawiał się, że Klimczok mógłby mnie powtórnie wykraść i uprowadzić. Śmiaćby się można do rozpuku, gdyby ta sprawa nie była dla mnie tak smutną. Nawet dziś jeszcze mąż nie odstępuje odemnie ani na krok. Mam zaledwie chwileczkę czasu do napisania tego listu i oddania go posłańcowi. Chłopak będzie milczał. Dziś w nocy nie powstrzymają mnie żadne moce świata. Muszę pobiec do ciebie, ponieważ umieram z obawy, że mógłbyś wyjść ze swej kryjówki bez pożegnania się z twoją Eugenją, która pragnie cię zobaczyć.

A więc dowidzenia! Godzinkę po północy, gdy wszyscy już posną, przyjdę do ciebie tajemnym, a dobrze znanym ci gankiem! O, mój najdroższy, nie uwierzysz, jak mi tęskno za tobą!

Twoja szczerze i gorąco kochająca Cię E u g e n j a".

Wkońcu baron Helmfeld ochłonął z osłupienia. Oczy jego rzucały groźne błyski. Już otwierał usta do strasznego przekleństwa. Pohamował się jeszcze dość wcześnie.

Po namyśle odstąpił od pierwotnego swojego zamiaru. Nie poszedł więc, jak z początku zamierzał, do pałacu i nie zażądał rachunku od wiarołomnej żony, której zdrada była dostatecznie dowiedziona. Teraz baron znał już tajemnicę Eugenji!

Kto był jednak rywalem? Przez kilka chwil namyślał się, a czoło pokryło mu się bruzdami. Nagle rozjaśniły mu się oczy. Czy mógł jeszcze wątpić? Zdawało mu się, jakoby mu nagle bielmo spadło z oczu, jakoby nagle wzrok odzyskał na nowo.

Człowiek, do którego był list napisany i który w pawilonie czekał na niewierną kobietę, nie był nikim innym, jak Klimczokiem! Tak, to był on, a nikt inny! Teraz też dopiero zrozumiał, w jaki sposób Klimczokowi udało się w owej nocy, kiedy go ścigano, zbiec i ukryć się przed napastnikami. To Eugenja ukryła go przed wściekłością chłopów i żandarmów.

Baron nie posiadał się z złości, nienawiści i zazdrości. Pierwszą jego myślą było natychmiast biec do pałacu i ukarać wiarołomną żonę, drugą, wpaść do pawilonu i schwytać Klimczoka.

Nagle jednak ochłonął i uspokoił się pozornie. W oczach zaświeciła mu się chęć podstępnej zemsty. Po kilku chwilach zadumy, uśmiechnął się ironicznie. Potem złożył znowu papier, wsunął go w kopertę i oddał drżącemu jeszcze z strachu chłopakowi.

— Niech więc tak będzie, jak to wielmożna pani baronowa rozkazała — powiedział baron. — Pójdziesz do pawilonu i oddasz list temu panu, dla którego jest przeznaczony. Niech też tak będzie, że masz milczeć, jak skała. Biada ci, gdybyś komu pisnął choćby tylko słóweczko.

— Jeszcze jedno sobie spamiętaj! Gdyby ci się pani baronowa spytała, czyś polecenie wykonał, wtedy nie wspomnisz ani słówkiem, że ja list czytałem. Rozumiesz? Nikt o tem wiedzieć nie potrzebuje, że mi list pokazałeś.

Chłopak uradowany, że mu udało się tak szczęśliwie wybrnąć z opałów, nawet bez straty czeskiego, przystał na wszystko, czego żądał baron, i zaraz dał drapaka. (Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II — Niedziela, dnia 16 lipca 1933 r. — Nr. 193

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 17 do 22 lipca.

Urodzeni w tych dniach odznaczają się ostróżnością graniczącą niemal z nieufnością; usposobienia są zazdrosnego. Odwaga u nich niewielka, natomiast są przedsiębiorczy, ambitni, oszczędni i gospodarni, lecz zanim się zabiorą do jakiej sprawy, wszystko najpierw dokładnie przemyślą, lubo często się mylą. Zazadniczą cechą ich charakteru: nadzwyczaj dobra pamięć i bujna fantazja.

◆

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 17 do 22 bm.

Ziemia nasza wciąż jeszcze krąży w zodjaku „raka", to też:

Dzień 17-ty: będzie niebezpieczny dla przyrody i ludzi — w różnych krajach możliwe wielkie katastrofy żywiołowe jak oberwania chmur i trzęsienia ziemi.

Dzień 18-ty: natomiast dodatni dla wszystkich, którzy podejmują dłuższą podróż lub zabierają się do większego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego.

Dzień 19-ty: zmienny — przeto działać i postępować ostróżnie, zwłaszcza jeśli zamierzasz wszcząć proces.

Dzień 20-ty: jest dniem krytycznym, ale dla tych, którzy sprawują rządy.

Dzień 21-szy: wywiera wpływ mieszany, przeto można się spodziewać nagłych zmian i poważnych niepokojów.

Dzień 22-gi: będzie ujemny przed południem; — po południu nastąpi polepszenie. Również w tym dniu nie są wykluczone katastrofy żywiołowe.

◆

Skrzynka redakcyjna porad prawnych.

Zajęcie poborów

Wobec licznych zapytywań jakie należności i w jakiej wysokości są potrącane z uposażeń służbowych w drodze egzekucji, informujemy, jak następuje:

Uposażenia służbowe i zaopatrzenie emerytalne (uposażenie emerytalne, pensja wdowia i sieroca) osób, będących w publiczno-prawnym stosunku służbowym, pracowników samorządowych oraz diety posłów i senatorów, wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników, tudzież świadczenia powtarzające się, których celem jest zapewnienie utrzymania, należnego z tytułu: alimentów, renty za utratę zdolności do pracy, ubezpieczenia, wsparcia lub z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego, jeżeli nie przewyższają tysiąca dwustu złotych miesięcznie, — podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentarnych także w drugiej części, przyczem zawsze suma stu złotych miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba że dochodzone są należności alimentarne. Jeżeli dłużnik otrzymuje miesięcznie powyżej tysiąca dwustu złotych, egzykucji podlega nadto połowa całej przewyżki, a na zaspokojenie należności alimentarnych również i druga połowa.

Przy zbiegu egzekucji należności alimentarnych z egzekucją innych należności jedna piąta część podlega egzekucji za wszystkie długi ogółem, druga zaś część piąta na zaspokojenie samych tylko należności alimentarnych o ileby pierwsza część na nie przy zbiegu z innemi wierzytelnościami nie wystarczyła. Według tej samej zasady podlega egzekucji przewyżka ponad tysiąc dwieście złotych miesięcznie.

Dodatki, które pracownik otrzymuje na utrzymanie członka rodziny, podlegają w całości egzekucji na zaspokojenie należności alimentarnych tego członka przed innemi należnościami.

Dochody wyżej wymienione, oblicza się wraz z wszystkiemi dodatkami i wartością świadczeń podatków, składek emerytalnych i opłat publicznych, należnych z ustawy.

◆

Odpowiedzi redakcji

Wny P. Z. O. Żebracz. Materjału nie posiadamy. A może pan nam go dostarczy?!

„Parafjanin" Józefowiec. Podatek kościelny ma charakter dobrowolnego składkowania, — bo niema ustawy nakładającej obowiązek płacenia tego podatku.

P. „25". Po przewalutowaniu suma ta wyniesie 148,15 złotych, które kasa gminna winna Panu wypłacić.

Owoce wyśmienitym środkiem leczniczym

Nadchodzi okres, w którym warto przypomnieć sobie kurację owocową, gdyż owoce działają na cały organizm znakomicie. Zawarte w nich kwaski, działają na przewód pokarmowy, rozpuszczają nagromadzone w tkankach trucizny, włókna owocowe pobudzają ruch robaczkowy jelit i ułatwiają trawienie, zawarte w nich obfite sole krwi są niezbędnym skadnikiem tkanek, cukier i inne składniki stanowią pierwszorzędny materjał odżywczy.

Leczenie dietą niemal wyłącznie owocową, oczywiście z przepisu lekarza, może usunąć z organizmu nawet najcięższe zmiany chorobowe. Leczenie to najlepiej podjąć w czasie zbioru odpowiednich owoców. Znane są znakomite wyniki lecznicze z poziomkami, w chorobach nerek, pęcherza, wątroby, artretyzmu i t. d.

Owoce, obfitujące w sole wapienne, jak, **poziomki, śliwki, agrest,** wzmacniają dzieci osłabione, krzywicą i innemi chorobami dotknięte. **Jabłka,** obfitują w sód, fosfor, żelazo, kwaski — działają na cały organizm znakomicie.

Stałe wyłączne odżywianie się owocami, nie jest wskazane, a jedynie tylko dodatek do zwykłego pożywienia, lub w celach leczniczych w czasie dłużej, lub krócej trwającej głodówki.

Leczenie owocami trwa różnie: zwykle 4 do 6 tygodni.

W czasie kuracji owocowej występują, podobnie jak w głodówce objawy osłabienia, rozdrażnienia, przygnębienia. Osoby bardzo wrażliwe, lub chcące przez czas leczenia pracować, mogą codziennie wypić pół do 1 litra mleka; kuracja przedłuża się wprawdzie przez to, lecz i tak cel osiągnie. Należy przytem owoce spożywać rano i w południe, a mleko wieczorem, przyczem można i owoce (wieczorem).

Najbardziej znane owoce mają następujące własności: **czarne jagody,** spożywane na sucho, stanowią dobry środek przeciwbiegunkowy; **sok z czarnych jagód** leczy wszystkie choroby jelit, wyciąg zaś służy do pendzlowania w wypryskach skórnych i w chorobach grzybkowych błony śluzowej ust. **Sok z jagód** rozcieńczony z wodą służy jako doskonałe płókanie w chorobach błony śluzowej, ust i gardła.

Jeżyny wypędzają robaki; sok z nich działa napotnie i rozpuszcza śluz (flegmę).

Poziomki doskonale działają w kamieniach nerkowych, wypryskach skórnych, obrzęku wątroby, żółtaczce, artretyźmie, robakom, chronicznym zatwardzeniom, zatruciach fermentami kiszkowemi i t. d.

Maliny przeczyszczają. Sok z nich łagodzi gorączkę.

Poprzeczki (ciemne) skutkują w artretyźmie, wodnych obrzękach, katarach piersiowych.

Borówki czerwone są skuteczne w reumatyźmie i artretyźmie. Sok z nich wyciągnięty jest dobrym środkiem łagodzącym gorączkę.

Do owoców jesiennych powrócimy we właściwym czasie.

Pomidory

Dojrzewanie i plon pomidorów przypada na miesiące : koniec lipca, sierpień i wrzesień. Doświadczenia prowadzone na stacjach i polach doświadczalnych wykazują, że pomidory cięte wydają owoce znacznie wcześniej, że owoce są większe aniżeli roślin niecietych, pozostawionych dowolnemu rozrostowi. Stąd płynie wniosek, że należy pomidory ciąć.

Pomidory po wysadzeniu do gruntu, zaczyniają się krzewić w ten sposób, że z każdego kąta liścia wyrastają pędy tak zwane wtórne, następnie pędy wtórne wytwarzają pędy trzecie i w rezultacie pomidor rozrasta się silnie, tworzy dłuże rozgałęzione krzewy zielone. Pomidory nie cięte tworzą duże, silne krzaki, rosną bardzo szybko przez całe lato, mało wiążą w tym czasie owoców, dopiero pod jesień w końcu sierpnia, początku września zawiązują dużo, lecz drobnych, mało dorodnych owoców, a dojrzewanie tych owoców wypada zbyt późno.

Cięcie pomidorów jest czynnością, którą powtarza się w miarę wzrostu roślin i należy rozpocząć cięcie jak najwcześniej i powtarzać tyle razy, ile zajdzie potrzeba. Właściwie cięcie winno być wykonane w chwili, kiedy pędy są małe, wskutek obcinania małych pędów, nie narażamy rośliny na większe straty.

W wielu wypadkach do cięcia pomidorów przystępuje się zbyt późno, wskutek czego zmuszeni jesteśmy wycinać duże pędy, co wpływa na zmniejszenie plonu tej rośliny. Cięcie pomidorów wykonane zapóźno, zmniejsza i opóźnia owocowanie.

W wypadkach, gdy przeoczymy najodpowiedniejszą porę cięcia, a rośliny w ciągu tego czasu silnie się rozkrzewiły i powyrastały w duże pędy wtórne, trzecie, a nawet czwarte, to takich pomidorów znacznie będzie lepiej nie ciąć zupełnie.

Cięcie polega na tem, że na jednej roślinie pozostawia się jeden, lub dwa, czasami trzy pędy, zależnie od warunków.

Przypuśćmy, że prowadzić będziemy pomidory na dwa pędy, w tym celu wybiera się dwa pędy boczne (wtórne) najsilniejsze wszystkie inne usuwa się, jako niepotrzebne przy nasadzie liścia w chwili, kiedy są jaknajmniejsze.

Zwrócić należy przy wycinaniu pędów baczną uwagę, aby nie usuwać liści i szypułek kwiatowych na pozostawionych pędach. Dalsze następne cięcia polegają na stałem wycinaniu pędów bocznych w miarę wzrostu tychże.

W pierwszej połowie sierpnia kończy się cięcie pomidorów i przycina się wierchołki pędów nad ostatnią szypułką kwiatową.

Kultura pomidorów wzmaga się z rok na rok. Widać ich coraz to więcej nietylko po ogrodach i polach w gospodarstwach rolnych ale również w ogródkach działkowych podmiejskich. Pomidory znajdują w każdej kuchni wszechstronne zastosowanie, o czem napiszemy nieco później.

Kącik Wilcząt

Bajka o krasnoludku i olbrzymie

Dawno, dawno temu żył malutki krasno ludek. Krasnoludek ten był tak maleńki, że z łatwością mieścił się w naparstku. Każda część ciała u tego krasnoludka była maluteńka, ręce, nogi, głowa nos; ale zato posiadał bardzo ruchliwy języczek i ogromnie szerokie usta. Umiał mówić jak adwokat.

Pewnego dnia krasnoludek udał się w odwiedziny do swego kuzyna, który mieszkał pod mrowiskiem. Droga do mrowiska prowadziła przez las. Krasnoludek posiadał bardzo małe nogi, nic przeto dziwnego, że podróż szła powoli. Krasnoludek wkrótce zmęczył się i usiadł na kapeluszu młodego grzyba. Gdy tak siedział i ciężko oddychał po męczącym marszu, w koronach drzew groźnie zaszumiało i przed przestraszonym człowiekiem stanął olbrzym. Buty olbrzyma były tak wielkie, że krasnoludkowi zdawały się być olbrzymiemi kominami. Po ramieniu olbrzyma krasnoludek mógłby przechadzać się godzinami. Olbrzym rzekł do krasnoludka:



— Chwytasz powietrze jak zraniony ptak. Czy jesteś chorys Mówiąc to olbrzym uśmiechnął się tak uprzejmie, że krasnoludek nabrał odwagi i wytłomaczył mu, że odpoczywa po drodze do kuzyna, mieszkającego na końcu lasu. Olbrzym tymczasem wyjął chusteczkę i wytarł sobie nos. Kichnął przytem tak potężnie, że korony drzew pochyliły się aż do ziemi.

W krasnoludku serce zadrżało. Olbrzyma cieszył przestrach krasnoludka, schował chusteczkę, wielką jak prześcieradło, do kieszeni i roześmiał się głośno. Śmiech ten rozległ się po lesie niby potężny grzmot. Biedny krasnoludek obejrzał się za myszą dziurą w którą mógłby się schować. Olbrzym zlitował się wreszcie nad przestraszonym ludkiem i rzekł:

Nie bój się, nic złego ci nie uczynię. Nie lubię znęcać się nad słabszym. Słowa „słabszy" ubodło karzełka i butnie zawołał. Nie sądź olbrzymie, że ja nic nie potrafię. Umiem wiele rzeczy. Umiem naprzykład unieść źdźbło słomy, o ile nie jest zbyt długie, umiem wrzucić do wody ziarno piasku i... Ha, ha, ha, rozległ się znów w lesie potężny śmiech olbrzyma, przestań, przestań to mi dopiero czyny bochaterskie, ha, ha, ha.

Drwiny olbrzyma jeszcze więcej oburzyły karzełka. — Najdonośniejszym głosem, na jaki mógł się zdobyć zawołał: — Nie śmiej się olbrzymie, bo mogę dowieść ci, że potrafię dokonać takich rzeczy, jakich ty nie możesz.

— Nie przesadzaj krasnoludku, odparł olbrzym, jestem jednak ciekawy, co to takiego.

— Co takiego? A więc powiedz mi, czy potrafibyś z twoinmi, butami podobnemi do kominów przejść przez dziurkę od klucza jak ja to potrafię? Czy możesz schować się w mysiej dziurce, lub też na grzbiecie wróbla odbyć podróż w powietrzu? Tego nie potrafiłbyś, a ja to umiem, szczycił się krasnoludek.

Olbrzym znów roześmiał się. Tym razem śmiał się gorliwego języczka krasnoludka, który potrafił tak wychwalać możliwości swego właściciela. Uśmiawszy się serdecznie, rzekł do karzełka, Każdy z nas posiada zatem równą wartość, gdyż co jeden umie tego nie potrafi drugi. Dotąd tego nie wiedziałem. W nagrodę za to, że od ciebie karzełku tego się dowiedziałem zaniose cię do twego kuzyna.



To powiedziawszy, chwycił krasnoludka dwoma palcami, wsadził go na głowę i udał się drogę. Już za kilka minut stanął przed mieszkaniem kuzyna. Karzełek rad, że podróż odbył tak szybko, grzecznie podziękował olbrzymowi, poczem rozstali się. Od tego czasu między olbrzymem i krasnoludkiem zapanowała serdeczna przyjaźń. Olbrzym jak mógł starał się przysłużyć karzełkowi, który go serdecznie polubił.

ZLECENIE.

Szef wyszedł na miasto i pozostawił w biurze praktykanta. Po powrocie pyta go:

— No cóż, był tu kto ze zleceniem?

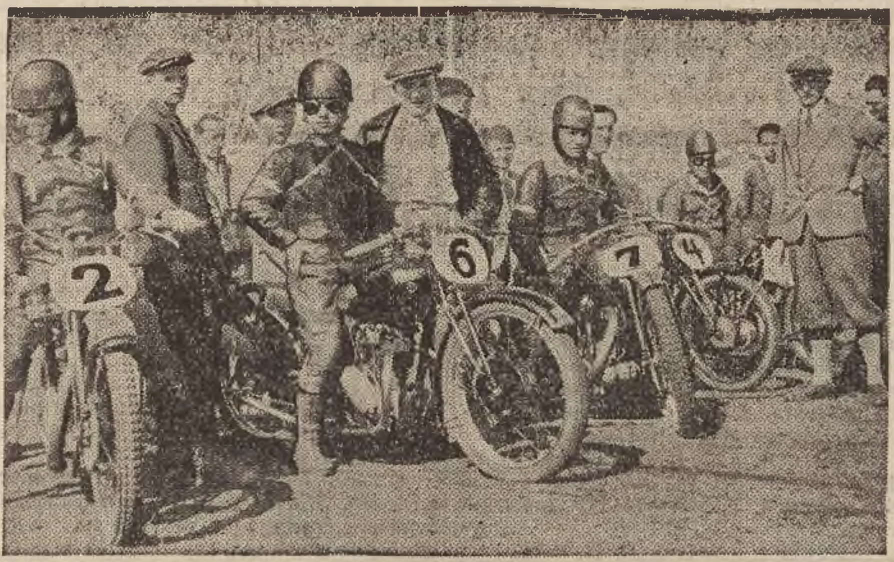
— Owszem, przyszli dwa ludzie, wydali mi polecenie: „ręce do góry!", i zabrali ze sobą całą kasę.

(New Yorker).



Przekupień odpustowy na Jasnej Górze w Częstochowie.

Słowiańscy goście w Mysłowicach



Przed niedzielnym raidem motocyklowym na torze żużlowym w stadjonie mysłowickim.



Typ częstochowskiej handlarki dewacjonaljów podczas odpustów na Jasnej Górze.

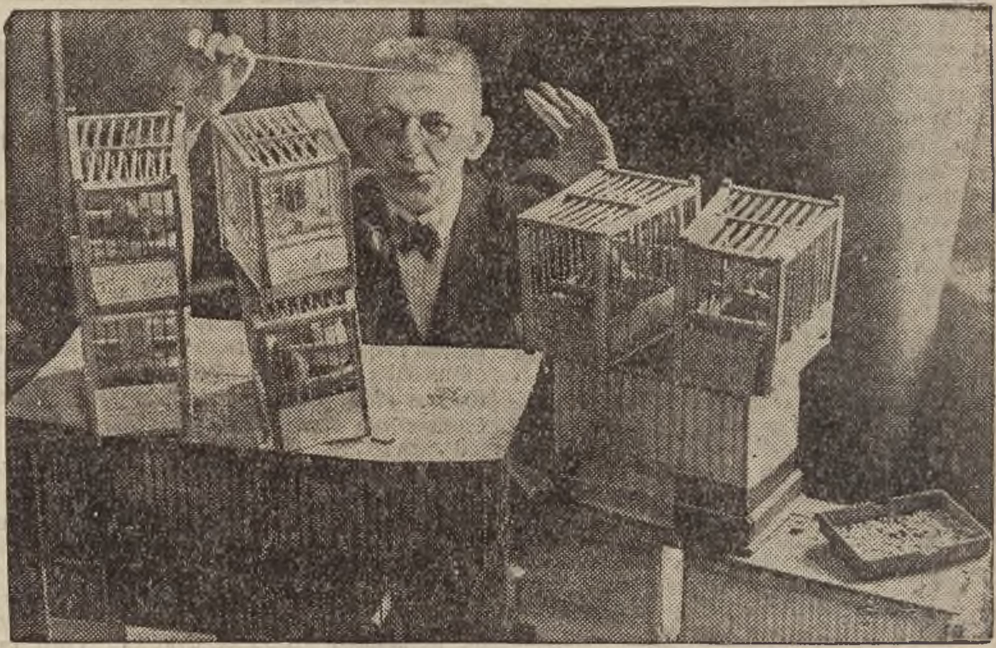


MATKA Z CÓRECZKĄ.

Obraz, malowany przez holenderskiego artystę-malarza Franciszka Hals'a (1580—1666 r.), wielkiego mistrza-pioniera holenderskiej szkoły malarskiej. Hals pozostawił wiele portretów, które swą oryginalnością i wyrazistą plastyką jeszcze dzisiaj są popularne.



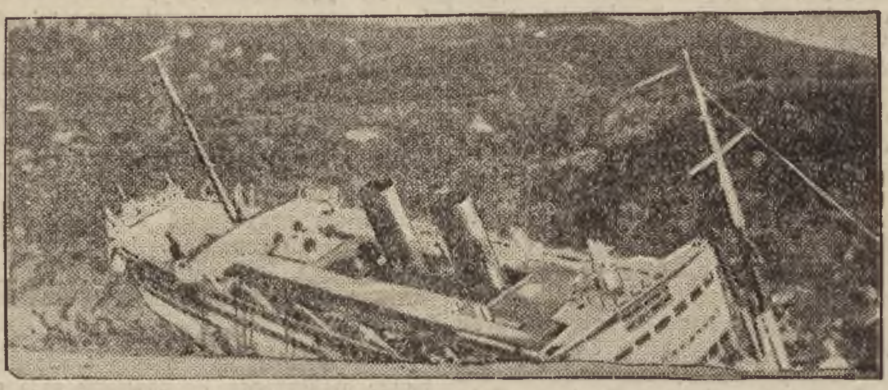
Dziatwa na plaży morskiej pod czułą opieką oka bezpieczeństwa.



Nagrywanie śpiewu ptaków na płyty gramofonowe.



Ludzie bogaci, żyjący bez troski, mają dziwne upodobania. Jedni zbierają znaczki pocztowe, drudzy monety, inni fajki, zegarki, laski, broń i t. p. Pewien bogaty Amerykanin, namiętny lubownik piwa, z Chicago zgromadził w swym pałacyku 10.000 kufli piwnych różnego formatu i wielkości.



Parostatek francuski „Nicolas Paquet" najechał na wybrzeżu północno-afrykańskiem koło Tangera na skałę podwodną i zatonął. Na szczęście tak pasażerowie jak i załoga zdołali się uratować.

W wiedeńskim parku Ressla odsłonięto pomnik, wystawiony ku uczczeniu pamięci wynalazcy maszyny do szycia, mistrza krawieckiego Józefa Madersperger'a. Madersperger urodził się w Tyrolu, mieście Kufstein. Zmarł w roku 1850 w największej nędzy. W odsłonięciu pomnika wzięły udział liczne delegacje Tyrolczyków w swych malowniczych strojach ludowych.



Adolf Hitler i jego współpracownicy

Nieukrywani wrogowie Polski

Elementy, z których rekrutuje się krąg najbliższych paladynów kanclerza Rzeszy Hitlera są najrozmaitszego autoramentu. Przeważa w nich **czynnik wojskowy z byłej armji cesarskiej,** są jednak również **ludzie młodzi,** którzy wstąpiwszy do ruchu narodowo-socjalistycznego, po opuszczeniu ławy szkolnej, obecnie już jako „weterani" znaleźli się na czołowych stanowiskach, **rządowych i partyjnych.**

Goering

Najbliższym współpracownikiem jest **były kapitan - lotnik Goering,** posiadacz odznaczenia pour la merite, prezydent pruskiej rady ministrów, zastępca namiestnika Rzeszy w Prusach (namiestnikiem jest sam kanclerz Hitler), pruski minister spraw wewnętrznych, minister lotnictwa Rzeszy i w dodatku przewodniczący Izby poselskiej Reichstagu). Oprócz **tych 5 godności państwowych** piastuje jeszcze **szereg funkcji partyjnych i towarzyskich.** W jaki sposób potrafi podzielić swój czas, pozostanie jego tajemnicą.

Goebbels

Dr. Goebbels, minister propagandy i największy i najzdolniejszy demagog, przytem porywający mówca, zdolny do ekscytowania tłumów. Niskiego wzrostu, kulejący jest **żywem zaprzeczeniem „rasowego" Niemca** i tego nordyjskiego typu, do którego namiętnie wzdycha.

v. Epp

Generał-porucznik v. Epp namiestnik Bawarji, były dowódca osławionego korpusu „Oberland", który w czasie powstań górnośląskich wsławił się krwawemi egzekucjami. v. Epp był również dowódcą „Einwohnerwehr" w Bawarji i w tym charakterze zdławił z całą właściwą mu bezwzględnością strejk robotników w r. 1920.

Hess

Zastępcą Hitlera na stanowisku kierownika partji narodowo - socjalistycznej jest Hess, stary jego towarzysz i internowany wspólnie z Hitlerem w twierdzy Landsberg.

Dr. Frick

Dr. Frick, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, jedyny z czołowych mężów ruchu nar.-socjalistycznego, który przekroczył 50 rok życia. Aresztowany był razem z Hitlerem za pucz monachijski w r. 1923 jeden z pierwszych posłów tej partji do parlamentu Rzeszy.

Jako pierwszy narodowo-socjalistyczny minister w Turyngji w r. 1930, przygotowywał **kadry przyszłych hitlerowskich urzędników** i tworzył pierwsze prawa **o zabarwieniu socjalnem.** Na uniwersytecie w Jenie utworzył **katedrę socjalnej autopologji,** ucieleśniając w ten sposób partyjne stanowisko o czystości rasy niemieckiej. Posiada wrodzony dar policyjnego przeczucia grożącego niebezpieczeństwa.

Roehm

Röhm, naczelny dowódca oddziałów szturmowych, uczestnik wyprawy górnośląskiej, zamachu w Monachjum i instruktor wojsk boliwiańskich. Znany ze swoich brzydkich afer homoseksualnych.

Darre

Darre, minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy, pruski minister rolnictwa. Organizator ruchu chłopskiego, który tak wydatnie przyczynił się do zwycięstw wyborczych, twórca narodowo - socjalistycznego programu agrarnego.

Alfred Rosenberg

Alfred Rosenberg, Niemiec bałtycki, architekt od r. 1920 w Niemczech, naczelny redaktor urzędowego organu partji „Völkischer Beobachter", szef partyjnego urzędu polityki zagranicznej, konkurencyjnej organizacji oficjalnego Auswärtiges Amt, która geheimratów przyprawia o białą gorączkę.

Rosenberg **nienawidzi katolicyzmu** i gdyby nie względy polityczne, z pewnością rozpętałby nowy „Kulturkampf" w Niemczech. Podobnem uczuciem obdarza **żydów** a ze względów partyjnych masonów i komunistów. Nie może się pogodzić ze wzrostem państwa polskiego. **Hitler podlega jego wpływom.**

Dr. Otto Wagner

Dr .Otto Wagner, b. kapitan generalnego sztabu „obrońca Poznania", który chciał w r. 1919 zorganizować zbrojny opór wojsk niemieckich i aresztować Paderewskiego. Rozbrojony czmychnął do Łotwy i znalazł przytułek w żelaznej dywizji generała v. Goltza. Jak na prawdziwgo Landsknechta przystało, walczy później w szeregach „Legjonu niemieckiego" przeciwko bolszewikom, następnie bije się z Łotyszami o nadanie ziemi rolnej wzamian za wypędzenie czerwonej armji. Nie brak go też w zamachu Kappa. Obecnie jest **„komisarzem unifikacyjnym"** dla związków i organizacji gospodarczych.

Trzeba Hitlerowi przyznać, że potrafił skupić obok siebie oddane mu ślepo żywioły, których awanturnicza żyłka i chęć do przygód idzie w zawody z pojęciem swoistej miłości ojczyzny.

Banda Hanysa Stolorza

W latach 1920 do 1923 grasowała na terenie przemysłowym Górnego Śląska, niezwykle zuchwała banda rabusiów, których hersztem był Hanys Stolorz z Szopienic. Herszt bandy popełnił samobójstwo w Pszczynie. Członkowie bandy: Chmura. Koza. Orkisz. Augustyński. Kołodziejczyk, Magiera i inni zginęli również. bądź w więzieniach, bądź też w walkach z policją.

Historja zbrodni bandy Hanysa Stolorza, została napisana przez red. Stanisława Nogaja i wydaną w książce. Książka zawiera niezwykle ciekawe szczegóły z życia bandytów. Nabyć je można w każdej księgarni, oraz u agentów „Siedmiu Groszy" po cenie zniżonej za 80 groszy.

Robotnicy właścicielami kopalni

słynnej ze strasznej eksplozji

Wrocław, 13 lipca.

W zagłębiu węglowem „Nowa Ruda" (Neurode) w powiecie Kłodzkim na Śląsku Wrocławskim nastąpiła w lipcu 1930 r. na kopalni „Wacław" **straszna eksplozja gazów, podczas której 152 górników postradało życie.** Właścicielką kopalni była „Śląska Akcyjna Spółka Elektryczna". Wyższy krajowy urząd górniczy w Wrocławiu postawił gwarectwu kopalni „Wacław" takie warunki dalszej eksploatacji, iż właściciele stanęli przed alternatywą **albo zaciągnąć krociową pożyczkę na przeprowadzenie wymaganych adaptacyj, albo też kopalnię zamknąć.** Po długim namyśle zdecydowało się gwarectwo **kopalnię z początkiem roku 1931 zupełnie unieruchomić jako przedsiębiorstwo nieopłacające się.**

Skoro zapowiedź unieruchomienia kopalni „Wacław" stała się faktem dokonanym opanowało wszystkich robotników w całym noworudzkim okręgu węglowym zrozumiałe podniecenie i oburzenie. Mimo wszystko spodziewali się pozbawieni pracy górnicy, że unieruchomienie kopalni będzie tylko tymczasowem zarządzeniem, dopóki gwarectwo nie upora się z trudnościami finansowemi i technicznemi, zwłaszcza, że roboty konieczne w podziemiach były dalej wykonywane. Skoro atoli obliczenia wykazały, że rentowność kopalni **jako przedsiębiorstwa prywatno - gospodarczego w** danych warunkach jest niemożliwa, zarządziło gwarectwo zatrzymanie pomp co było **równoznaczne z zatopieniem kopalni.**

Pod naciskiem zredukowanej załogi oświadczył rząd pruski, że prace konieczne będą na koszt państwa dalej kontynuowane, dopóki rzeczoznawcy nie orzekną, czy kopalnię da się utrzymać. Lecz załoga nie zasypiała w pracy. **Założono spółdzielnię, która się zaopiekowała dalszemi losami kopalni „Wacław". Do spółdzielni przystąpili wszyscy zredukowani robotnicy i dzisiaj liczy ona przeszło 3000 członków i udziałowców. Kiedy** gwarectwo wystawiło kopalnię na licytację, **nowa spółdzielnia nabyła ją, mimo że żadnemi funduszami gotówkowemi nie rozporządzała.** Kapitałem zakładowym nowej spółzielni górniczej była **praca i bezpłatne świadczenia członków** jak wykonywanie prac przy pompach, zabudowania ganków, utrzymanie w należytym porządku maszyn i budynków kopalnianych, dostawa drzewa i t. p. Obecnie zgodził się Śląski Urząd Krajowy Pracy **wyasygnować 120.000 marek z funduszu bezrobocia na uruchomienie kopalni.**

W ubiegły poniedziałek przyjęto do pracy **pierwszych 60 robotników,** zajętych uporządkowaniem nawierzchni terenu kopalnianego. We wtorek nadeszło z wyższego urzędu górniczego zezwolenie **na podjęcie ruchu szybowego i 200 dalszych b. górników zostało natychmiast zatrudnionych a do sześciu miesięcy spodziewa się zarząd nowej gwareckiej spółdzielni „Wacław" tak ruch jak i eksploatację do normalngeo stanu z przed katastrofy w lipcu r. 1930.**

Dziwna rzecz! — Skoro **robotnicy sami** przełamali i pokonali wszystkie przeszkody, **znalazły się i środki na dalsze utrzymanie kopalni w ruchu.**

28. lipca br. zostanie gwarecka spółdzielnia górnicza sądownie zapisana jako właścicielka kopalni „Wacław". Do spółdzielni przystępuje z większym udziałem **cały powiat Kłodzki.**

Tereny podziemne kopalni „Wacław" kryją bogate zapasy węgla, dochodzące **do 250 miljonów ton.** Jeśli dawne prywatno-gospodarcze obciążenia zakładów nie pozwoliły uzyskać rentowności, to obecnie można mieć nadzieję, że samopomoc robotnicza. zorganizowana na zasadzie spółdzielczości, opartej o szerokie warstwy społeczeństwa nie obliczona na wysoki zysk kapitałów, sprosta zadaniom i przejętym obowiązkom utrzymania w ruchu warsztatu pracy, dającego nietylko tysiącom pracę, zarobek i utrzymanie, ale również krajowi i państwu poważne korzyści.

Wielki rozmach

czechosłowackiej produkcji filmowej

Wybudowanie nowych, wielkich. nowocześnie urządzonych zakładów filmowych na Barrandowie w Pradze przyczyniło się do większego **rozwoju czechosłowackiej produkcji filmowej.** Nie mało też przyczyniło się do tego przeorjentowanie się niemieckiej produkcji filmowej, która wydaje obecnie filmy tendencyjne polityczne zamiast dawnych filmów artystycznych i kulturalnych.

Czechosłowacki przemysł filmowy przeżywa obecnie **okres wielkiej konjunktury filmowej** i powiedzieć można, że wcale nie odczuwa kryzysu. W ostatnich latach znacznie też wzrosła **artystyczna wartość czechosłowackich filmów.** Temu też przypisać należy, że coraz to liczniejsze napływają zamówienie z zagranicy, głównie z Francji, Polski i Jugosławji.

W najbliższym czasie czechosłowackie wytwórnie filmowe przystąpiły do nakręcania trzydziestu nowych dźwiękowców czeskich. Na ukończeniu są filmy **„Po stronie słonecznej"** pod reżyserją V. Vanczury, **„Ziemia śpiewa",** dźwiękowy film folklorystyczny z życia Słowaków. nakręcony przez wybitnego znawcę folkloru słowackiego, reżysera Plickę, **„Magdzia z cegielni"** pod reżyserją jednego z pionierów czechosłowackiego filmu V. Slavińskiego, kryminalny film **„Z wykluczeniem publiczności"** (Przy drzwiach zamkniętych) pod reżyserją M. Fricza, **„Dziewczynka z czartem w ciele",** reżyserji Karola Antona, **„Pleśń Skowronka"** reżyserji Innemana, film z życia dziennikarskiego **„Siódme mocarstwo"** reżyserji Prażskiego, **„Świtanie" Kubaska, „Dwoje ócz, które nie kłamią"** Kokeisla, **„Djagnoza X"** reżyserji Martena. W najbliższym czasie skończone będzie nakręcanie szeregu filmów dźwiękowych, które już w jesieni będą wyświetlane na ekranach. Przygotowuje się dalej 17 filmów, z których **„Pożar Wołgi"** reżyserować będzie znany rosyjski reżyser Turżański. W niektórych filmach kreować będą główne role znani czechosłowaccy aktorzy, którzy zdobyli już rozgłos daleko zagranicą jak Vlasta Burjan i Karol Łamacz. W tych dniach wykończony został nowy scenarjusz Vlasty Burjana **„Bohater jednej nocy"** według libretta znanego czeskiego powieściopisarza Jarosława Kvapila.

Czechosłowacki przemysł filmowy poświęca w ostatnim czasie wiele uwagi filmom kulturalnym i reportażowym. W najbliższym czasie nakręcony będzie w Pradze **film odzwierciadlający znaczenie radjum, wydobywanego w Czechosłowacji w Jachimowie.** Znany czechosłowacki reżyser Machyty sfilmował w tych dniach katastrofalną powódź na Rusi Podkarpackiej. Film ten użyty będzie do konstrukcji wielkiego filmu reportażowego.

Zgon ofiary

zamachu politycznego

Z Belgradu donoszą:

Według obiegających pogłosek, **zmarł wskutek odniesionych podczas zamachu ran b. wiceprezes kroackiej partji chłopskiej Predavecz** jeszcze w piątek po południu. — Ze strony urzędowej brak dotąd potwierdzenia tej wiadomości. Dziennik „Donanpost" donosi jednak o śmierci Predavecza.

Gwałtowny spadek

eksportu niemieckiego

Z Berlina donoszą:

W sferach rządowych **ogromne zaniepokojenie** wywołuje gwałtowne **kurczenie się niemieckiego handlu zagranicznego.** Ostatnia statystyka wykazuje, że nadwyżka eksportu **spadła w czerwcu z 89 miljonów na 29 miljonów.** Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sytuacja przy porównaniu cyfr pierwszego półrocza ubiegłego i roku bieżącego. Nadwyżka eksportu z 602 miljonów w roku 1932 **spadła na 291 miljonów w roku 1933. a zatem przeszło 51 procent.** Okazuje się, że akcja bojkotowa, wbrew twierdzeniom rządu, zaważyła **o wiele silniej,** aniżeli początkowo przypuszczano.

Mrówka — warjatem

Entomolog hamburski, Dr. Robert Szteger, obserwując w ogrodzie życie mrowiska, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko. Mrówka ta niebrała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które ze swej strony jakgdyby jej unikały.

Zainteresowany niezwykłem zachowaniem się owadu, entomolog zabrał mrówkę do laboratorjum i obserwował ją tam w ciągu kilku dni. Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona. potem zaczęła ciągnąć za sobą prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała. Po tygodniu owad był nieżywy.

Szteger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, pofesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos, z prośbą o zbadanie mózgu mrówki.

Po mozolnem i bardzo żmudnem zbadaniu (mózg mrówki jest mniejszy od główki szpilki) uczony szwajcarski zaopinjował, iż mrówka miała nowotwór po lewej stronie mózgu. Wskutek rozrostu nowotworu mrówka dosłownie zwarjowała, a wreszcie dotknięta została paraliżem.

Oto jakie zdobycze w dziedzinie wiedzy przyrodniczej pozwoliły uczynić postępy nowoczesnej optyki

Małpy na Gibraltarze

Gdy Anglicy w r. 1704 zdobyli Gibraltar, roiło się w tych okolicach od małp pawianów, które zuchwałemi kradzieżami dokuczały ludności. Podanie niesie, że przyszły one do Europy przez podwodny tunel, łączący Afrykę z Europą pod cieśniną gibraltarską. Po usadowieniu się tam Anglików, rozpowszechniło się wśród ludu podanie, że panowanie Anglików zależy od pawianów, i że wypędzenie ich z Hiszpanji nastąpi z chwilą wyginięcia tamże małp.

Z biegiem lat liczba małp topniała, aż przed kilku laty pozostało ich już tylko kilka starych samic. Gubernator Gibraltaru przypomniał sobie przepowiednię ludową i zadumał się. Hiszpanie bardzo często spoglądają na szczyt skały, na którym leży opanowana przez Anglików twierdza Gibraltaru, a po drugiej stronie kanału leży miasto Algeciras, którego gubernator dziś jeszcze po 229 latach podpisuje się: gubernator Algecirasu i Gibraltaru. (Chwilowo w okupacji W. Brytanji).

Takie legendy pomyślał sobie gubernator angielski — mogą być czasem niebezpieczne. Trzeba było zatem coś poradzić. Sprowadzono więc z Afryki dwie pary małp, a na wiosnę liczba ich powiększona została o dwoje młodych. Przyszłość Anglji na Gibraltarze jest zapewniona...

Pierwszy dzień kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych

Nowy rekord światowy Wajsówny. Orłowska dwukrotną mistrzynią Polski

Na stadjonie w Król. Hucie odbył się w sobotę pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski pań, które przysporzyły Polsce nowych laurów w formie wspaniałego wyniku Wajsówny w rzucie dyskiem, która już po raz szósty z rzędu poprawiła swój własny rekord światowy.

Tym razem rzut jej jest o 52 cm lepszy od jej ostatniego rekordu światowego i wynosi 43.08 m. Piękny wynik Polki spotkał się z niebywałym entuzjazmem ze strony publiczności, lecz skromna Polska, nie pragnąca owacji, znikła w szatni.

Na starcie w pierwszym dniu zawodów stanęły prawie wszystkie zgłoszone zawodniczki, które mają coś do powiedzenia w polskiej lekkiej atletyce. Piękn emi sukcesami może się poszczycić Śląsk dzięki doskonałej sprinterce Orłowskiej i Sikorzance. Orłowska w sobotę dwukrotnie święciła tryumfy: w biegu na 60 i 200 mtr., zdobywając w pięknym stylu dwa pierwsze miejsca. Na wyróżnienie zasługuje również młodziutka zawodniczka z „Jagielonji“ (Białystok) Tokarzówna, następnie Jasieńska z Poznania, Gotlibówna z Krakowa, Hulanicka z Warszawy oraz Janowska z Łodzi.

Wyniki są następujące:

Rzut dyskiem: Przedboje. Start rekordzistki świata Wajsówny zrobił swoje. Już jako druga z kolei rzuca Jadzia. Błyskawiczny obrót... Dysk jakby wyrzucony kolosalną siłą, płaskim torem wzbija się w górę i pada **o prawie 50 cm za chorągiewkę, odznaczającą rekord światowy.** Okrzykom nie byoł końca. Rzut Jadzi wywarł rzeczywiście niezatarte wrażenie. Nowy rekord światowy Wajsówny **wynosi 43,08 m.**

Ponadto do finału w niedzielę, 16. b. m. wchodzą Cejwikówna 33,46 m, Jasińska 33,11, Janowska J. 32,83, Orzełówna 31,07, Stażewska 30,51 m.

Bieg 200 m. stał znów pod znakiem popisów sympatycznej **Orłowskiej. W pięknym stylu przychodzi do mety w czasie 26,9,** 2) **Gotlibówna** (Kraków) **27,8. Nowy rekord okręgu krakowskiego.** 3) Białasówna (Pog. Kat.) 28,2 sek. 4) Głażewska (Łódź). 5) Nowacka (Warszawa). 6) Chrzanowska (Warsz.)

Bieg 60 m. był jedną z najciekawszych żonkurencyj zawodów. Podniecenie na widowni dość wyraźne, gdyż w finale startowały aż 3 Ślązaczki, które walczyły nie bez szans. Tytuł najszybszej kobiety w Polsce na tegorocznych mistrzostwach zdobyła **Orłowska lŚląsk) 7,9** przed **Sikorzanka (Śląsk) 8,1 sek., 3) Freiwaldówna (Kraków)** 8,2 sek., 4) **Preisówna** (Śląsk), 5) **Baumgartenówna** (Bydgoszcz), 6) **Chrzanowska** (Sokół Warsz.)

Zdobycie przez obie Ślązaczki dwu pierwszych miejsc jest pięknym sukcesem stadjonistek. Wogóle trzeba stwierdzić, że Śląsk popisał się dobrze.

Pchnięcie kulą: Konkurencja ta zgóry zapowiadała się jako ciekawy pojedynek pomiędzy mistrzynią Polski Jasieńską (Poznań), a Jadzią Wajsówną. Ślązaczki tu nie odgrywały żadnej roli i widać, że rzuty u naszych pań są nadal najsłabszą ich stroną. Ostatecznie **pierwsze miejsce przypadło znów Jasieńskiej (Poznań)** wynikiem 11,76 mtr., 2) Wajsówna (Pabjanice) 11,64 mtr., 3) Lewinówna (Warszawa) 10,73 mtr., 4) Cejzikowa (Warszawa). 10,57 mtr., 5) Janowska J. (Łódź) 9,80, 6) Janowska M. (Pabjanice) 8,97.

Skok w dal z rozbiegiem: W pierwszej kolejce skoków na czoło wysunęła się Sikorzanka (Stadjon Król. Huta) skokiem 5.05 mtr. Następnie skacze Kwaśniewska (Łódź) 4,64. Janowska 4,73, Piotrowska (Warszawa) 4.54, Bytomska (Śląsk) 4,10, Preisówna (Śląsk) 4.61, **Tokarzewiczówna (Białystok) 5,05.** Freiwaldówna 4,61. W drugiej kolejce skoków Sikorzainka poprawia swój wynik na 5,18 mtr., zaś jej najgroźniejsze konkurentki uzyskują: Piotrowska 4.63, Towarzewiczówna 4,39. W większości pań daje się zauważyć poważny brak opanowania na odskoczni, jednak materjał jest pierwszorzędny.

Do finału w skoku wdal z rozbiegiem wchodzą: 1) Sikorzanka Aniela (Stadjon) 5,18, 2. Tokarzewiczówna (Jagielonja Białystok) 5,05, 3) Janowska Jadwiga (Krusche Ender, Łódź) 4,75, 4) Hulanicka Albina (AZS Warsz.) 4,68, 5) Piotrowska Marja (AZS Warsz.) 4;63, 6) Freiwaldówna Maryla (Makabi Kraków) 4,63.

Skok w dal z miejsca finał: 1) Sikorzanka (Stadj.) 2,36, 2) Hulanicka (AZS. Warsz.) 2,34, 3) Jasieńska (AZS Poznań) 2,32, 4) Wasilewska (Pog. Kat.) 2,19, 5) Tokarzewiczówna (Jagielonja) 2;17, 6. Schoenmannówna (Makabi Bielsko) 2,14.

Skok wzwyż:

Następujące zawodniczki zakwalifikowały się do finału w skoku wzwyż:

1) Orzełówna (Stadjon) 1,40,5, 2) Płucikówna (Brygada Cz.) 1,40,5, 3) Janowska Jadwiga (Kr. Ruder Łódź) 1,40.5, 4) Wajsówna (Sokół Pabjanice) 1,40,5, 5) Piotrowska (AZS. W.) 1,40,5. Prócz tego osiągnęła 6. miejsce we finale: Janowska Marja (Sokół Pabjan. 1,38,5.

W **pchnięciu kulą** uplasowały się:

1) Jasieńska Wanda (AZS Poznań) 11,76, 2) Wajsówna Jadwiga (Sok. Pabjanice) 11.64, 3) Lewin Sonja (Makabi Wilno) 10,75, 4) Cejzikowa Genof. (AZS. Warsz.) 10,57, 5) Janowska Jadwiga (Kr. Ender Łódź) 9.80, 6) Janowska Marja (Sokół Pabjanice) 8,97.



W Ameryce wypróbowano nowy rodzaj spadochronu. Pasażer siada w wygodny fotel, do którego jest przymocowany spadochron. W razie niebezpieczeństwa specjalny przyrząd wyrzuca pasażera z fotelem i spadochronem, który w miarę opadania ku ziemi automatycznie się rozwija i opuszcza na ziemię.

Nowy atak na Kusocińskiego

W prasie szwedzkiej, jak donoszą ze Sztokholmu, pojawiły się nowe ataki przeciwko Kusocińskiemu, kwestjonujące jego amatorstwo. Tym razem dano spokój sprawom tegorocznym, wyjaśnionym dostatecznie niedawno, ale sięgnięto do roku 1931, gdy Kusociński poraz pierwszy startował w Finladji. W prasie szwedzkiej zarzucają, że Kusociński za pośrednictwem pewnego managera, nazwiskiem Kazimierski, zarobił na starcie w roku 1931 w Finlandji 200 dolarów.

Jak się okazuje, po sprawdzeniu powyższych wiadomości w klubie „Warszawianka“, managerem startu Kusocińskiego w Finlandji był w rzeczywistości Petkiewicz, który ukrywał się za Kazimierskim. Dyskwalifikacja Petkiewicza, która następnie została uchwalona, spowodowana była także i na skutek wyjaśnienia sprawy z managerowaniem startu Kusocińskiego w Finlandji. Cała ta afera działa się poza plecami Kusocińskiego.

I dzień mistrzostw pływackich Śląska

Częściowa absencja asów. — Karliczek bohaterem dnia. — Nowe rekordy Polski na 1000 m. i 1500 m.

W sobotę rozpoczęły się na pływalni Stadjonu mysłowickiego dwudniowe zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Śląskiego. Na starcie stanęły przeważnie utalentowane młode siły, zawiodła natomiast część asów, jak np. Maerz, który choć był na zawodach, nie startował, Ficówna, która płynęła tylko w sztafecie. Zabrakło też Jarkuliszówny. Zawody pokazały, **że Okrąg Śląski posiada szereg młodych obiecujących zawodników i zawodniczek.** Wyniki uzyskane są naogół przeciętne. z wyjątkiem 400 m. stylem dowolnym Karliczka, który na tym dystansie uzyskał czas **zaledwie o 4 sek. gorszy od rekordu polskiego.** Ten sam zawodnik, reprezentujący już dziś europejską klasę, **ustalił nowe rekordy Polski na 1000 m. (14:22,2) i na 1500 m. (21:52,8), znacznie lepsze, od dotychczasowych.** Organizacja zawodów sprężysta i sprawna; konkurencje rozgrywano z zegarkową punktualności. Widzów naogół niewiele.

Wyniki I. dnia mistrzostw są następujące:

100 m. styl klasyczny — panowie: 1) Widera (KPS) 1:28,8. 2) Wieszolek (Pogoń) 1:30,2. 3) Śliwiok (KPS) 1:32,6.

200 m. styl klasyczny — panie: 1) Friczówna (T. P. G.) 3:39,2. 2) Piszczykówna (Pogoń) 3:43,9. 3) Gwoździanka (KPS) 3:45,S.

400 m. styl dowolny — panie: 1) Arndtówna (KPS) 8:06,4. 2) Walachówna (TPG) 8:12,4. 3) Klasikówna (TPG) 8:45.

400 m. styl dowolny — panowie: 1) Karliczek Joachim (EKS) 5:21,7 (czas o 4 sek. gorszy od rekordu polskiego). 2) Karliczek Gerhard (EKS) 5:55,5. 3) Praski (KPS) 5:58. 4) Anders (TPG) 6:41,8.

Sztafeta 4×100 m. styl klasyczny — panowie: 1) „Pogoń“ — 6:20,2. 2) EKS. — 6:31,9.

Sztafeta 4×100 m. styl dowolny — panie: 1) EKS I. — 6:45. 2) TPG I. — 6:55,6. 3) E. K. S II. — 7:29,6. 4) TPG II. — 9:08,2.

Skoki obowiązkowe z wieży (wynik I-go dnia): 1) Ziaja (KPS) 41,98 punktów. 2) Bredlich (KPS) 30,40 pkt. Ziaja — bez konsurencji.

Skoki obowiązkowe z trampoliny (wynik I-go dnia): klasa III — Prager (EKS) 10,68 pkt., klasa II — Petrescu (EKS) 18,32 pkt., klasa I — 1) Ziaja (KPS) 45,12 pkt. 2) Bregula (TPG) 39,54 pkt. 3) Bredlich (KPS) 36,68 pkt.

Wszyscy zawodnicy zakwalifikowali się do konkursu skoków dowolnych, który będzie rozegrany dziś, w niedzielę.

1500 m. styl. dowolny: 1) Karliczek Joachim (EKS) będący w rewelacyjnej formie, zgłosił próbę pobicia rekordu polskiego na 1000 m. **Próba przyniosła świetnemu pływakowi śląskiemu wielki sukces, gdyż na 1000 m. osiągnął on czas 14:22,2 min., blisko o 36 sek. lepkzy od rekordu. Również na 1500 m. padł nowy rekord, którego zapowiedzią było uzyskanie rekordowanego wyniku na 1000 m. Czas Karliczka na 1500 m. 21:52,8 min., lepszy od dotychczasowego rekordu Polski o 33,1 sek.** 2) Barisch (EKS) 23:38,8. 3) Anders (TPG) 27:40.

Ogólna punktacja dnia pierwszego (bez skoków): 1) EKS — 360 punktów. 2) TPG — 183 pkt. 3) „Pogoń“ — 126 pkt. 4) KPS — 123 pkt.

Międzynarodowy Dzień Sportu Robotniczego w Katowicach

Zorganizowany przez Śl. Robotniczy Komitet Okręgowy „dzień sportu robotniczego“ w dniach 15 i 16 lipca, w pierwszym dniu imprezy, zgromadził przedstawicieli piłkarstwa robotniczego Krakowa, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Odbyło się szereg zawodów reprezentacyjnych. Gospodarze walczyli na dwu frontach, przyczem, uwzględniając słaby skład ich drużyn, wyniki uzyskane w obydwu spotkaniach uważać można za zaszczytne.

ŚLĄSK III — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE 4:4 (3:2)

ŚLĄSK II. — KRAKÓW 1:1 (1:1)

Walasiewiczówna wraca do Polski

Z Chicago nadeszła do PZLA depesza, zawiadamiająca, że Walasiewiczówna wsiądzie na okręt zdążający do Gdyni 29 bm. i przybędzie do Polski 10 sierpnia. Walasiewiczówna będzie zatem mogła startować na zawodach w Brukseli, wraz z Wajsówną 13 sierpnia. Ostatnio Walasiewiczówna startowała w Chicago, wygrywając 6 konkurencyj.

Heljasz jedzie w poniedziałek do Sztokholmu

Jak się dowiadujemy, czołowy nasz lekkoatleta, Heljasz, wyjeżdża w poniedziałek na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne do Sztokholmu. Zawody te odbędą się 19—21 bm. i organizowane są przez klub Hellas.

Przygody bezrobotnego Froncka



Panujący upał wielki,
zmusza ludzi do ochłody,
więc też Froncek pomysłowy
rozwozi po mieście lody.

Lecz, że Froncka pysznych lodów,
prawieże nikt nie kupuje,
to też spotkawszy dziewczynę,
„lodziarz“ sobie z nią flirtuje

A słoneczko wciąż przygrzewa
i topi Fronckowe lody,
aż z drewnianej jego skrzyni
cieknie wielki strumień wody.

Zleciawszy się zewsząd kundle
chlapią więc „produkt“ Fronckowy
i merdają ogonami,
gdyż jest smaczny no i zdrowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.